

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 55 (11 391)

Poznań, czwartek 19 marca 1981

Cena 1 zł
Wyd. AB

Premier wśród górników kopalni „Knurow”

(PAP) Górników kopalni „Knurow” odwiedził wczoraj prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Załoga kopalni dostarcza gospodarce narodowej ok. 16 000 ton węgla na dobę. Ponieważ jednak tutejszy węgiel jest bardzo poprzrastany, górnicy muszą wydobywać codziennie na powierzchnię ok. 25–26 tys. ton urobku.

Premier, wraz z gospodarzami woj. katowickiego, zapoznał się na dole z warunkami pracy górników z oddziału VIII. Interesował się zwłaszcza niebezpiecznymi odcinkami pracy ponad 75-letniej kopalni „Knurow”, która eksploatuje trudne pokłady oraz jej dalszymi perspektywami rozwojowymi.

„Po wyjeździe na powierzchnię premier Wojciech Jaruzelski zapytany o spostrzeżenia powiedział: jest to praca godna najwyższego szacunku.

Następnie odbyła się rozmowa z premierem z Egzekutywą Komitetu zakładowego partii, przedstawicielami NSZZ „Solidarność” i Związku Zawodowego Górników oraz organizacją młodzieżową. Poruszono wiele problemów nurtujących załogę i całą górniczą społeczność.

Prezydent Francji odłożył przyjazd do Polski

(PAP) W ostatnich dniach prezydent Francji, Valéry Giscard d'Estaing skierował list na ręce I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR, Stanisława Kania, w którym informuje, że z uwagi na decyzję ponownego ubiegania się o urząd prezydenta, w przewidywanych na kwiecień br. wyjazdach, nie będzie w stanie odbyć obecnie wizyty w Polsce.

W liście do Stanisława Kania, prezydent Francji wyraził przekonanie, że kontakty między Polską i Francją utrzymać zostaną na dotychczasowym wysokim poziomie i wizyta prezydenta Francji w Polsce będzie mogła być zrealizowana w niedalekiej przyszłości.

Valéry Giscard d'Estaing wyraził pogląd, że dialog polsko-francuski na najwyższym szczeblu ma istotne znaczenie dla rozwoju stosunków dwustronnych oraz pozytywny wpływ na kształtowanie atmosfery w stosunkach międzynarodowych.

Współpraca kulturalno-naukowa

Polski i Mongolii

(PAP). Od wielu lat Polska Rzeczpospolita Ludowa i Mongolska Republika Ludowa pomysłnie rozwijają współpracę kulturalną i naukową. Dalszemu jej rozwojowi służyć będzie podpisany 18 bm. w siedzibie MSZ — przez wiceministra spraw zagranicznych Józefa Wójcickiego i ambasadora MRL Sandagijnę Sosobaramę — kolejny 5-letni plan realizacji umowy i współpracy kultural-

Wybory do naczelnych władz Stronnictwa

XII Kongres SD zakończył obrady

Edward Kowalczyk przewodniczącym CK SD

(PAP) W nocy z dnia 17 na 18 marca na XII Kongresie Stronnictwa Demokratycznego ogłoszone zostały wyniki wyborów do naczelnych władz Stronnictwa. W tajnym głosowaniu wybrano 120 członków Centralnego Komitetu SD, 60 członków Centralnej Komisji Rewizyjnej oraz 60 członków Centralnego Sądu Partyjnego. Kongres wyraził podziękowanie członkom ustępujących władz. Obrady zakończono w godzinę po północy odśpiewaniem hymnu narodowego.

Na swym pierwszym plenarnym posiedzeniu, 18 bm. Centralny Komitet SD wybrał przewodniczącego CK Stronnictwa Demokratycznego. Został nim prof. Edward Kowalczyk z Warszawy.

Obrady plenum trwają. Prze-

widziany jest wybór Prezydium CK SD.

Zyciorys Edwarda Kowalczyka

Urodził się w 1924 r. w Warszawie. W okresie okupacji studiował na tajnym Uniwersytecie Warszawskim na wydziale fizyki. Uczęszczał do Armii Krajowej. Po Powstaniu Warszawskim dostaje się do niewoli.

Wróciwszy do kraju kontynuował studia na Wydziale Elektrycznym, następnie łączności Politechniki Warszawskiej. Studia ukończył w roku 1951.

Pracę zawodową — jako pracownik naukowy rozpoczął w katedrze teletransmisji Wydziału Elektryki Politechniki Warszawskiej, uzyskując kolejno stopień doktora, docenta a obecnie jest profesorem nadzwyczajnym. Uczestniczy w pracach kilku komitetów

PAN, jest prezesem Polskiego Towarzystwa Cybernetycznego. Przewodzi działalność naukową i publicystyczną w zakresie swojej specjalności, organizacji nauki oraz popularyzacji wiedzy. Do 1969 roku był pełnomocnikiem rektora i kierownikiem filii Politechniki Warszawskiej w Płocku. Od 1969 roku do 1980 roku pełnił funkcję ministra łączności. W styczniu 1981 roku zostaje powołany na wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Członek Stronnictwa Demokratycznego od 1967 roku. Jako działacz Stronnictwa na terenie Płocka wybrany posłem do Sejmu PRL V kadencji. Na XI Kongresie Stronnictwa Demokratycznego zostaje członkiem Centralnego Komitetu, a następnie Prezydium CK SD. Odniesiony Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Kawalerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami.

Plenarne obrady WZZ w Poznaniu i Lesznie

Więcej zaufania do szeregowych członków PZPR

Wczorajsze obrady Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego w Poznaniu w których uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Kazimierz Barcikowski, a który rym kierował I sekretarz KW PZPR w Poznaniu, przewodniczący WZZ Jerzy Kusiak — miały na celu przedyskutowanie wstępnego projektu stanowiska zespołu problemowych WZZ na IX nadzwyczajny Zjazd partii.

Można stwierdzić, po wysłuchaniu wystąpienia 30 dyskutantów, iż ta część, bardzo obszernego i konkretnego materiału, przedłożonego przez 9 zespołów problemowych WZZ, która prezentuje propozycje rozwiązań problemów gospodarczych oraz społecznych, znalazła aprobatę całego zespołu. W paru wypowiedziach znalazły się uwagi dotyczące poszczególnych spraw, wskazujące celniejsze rozwiązania, czy pewne skorygowanie przedłożonych propozycji. Główny jednak nurt dyskusji dotyczył problemów politycznych i wewnętrznych.

To wszystko co dzieje się w partii jest również sprawą całego społeczeństwa, całego narodu — z tego założenia wychodzili wszyscy dyskutanci. Aby więc partia mogła w sposób odzyskać zaufanie społeczne, skutecznie i dobrze sprawa-

wować funkcje przewodnia w kraju, musi ona dokonać głębokiej analizy przyczyn obecnego kryzysu politycznego i społecznego oraz szybko i skutecznie oczyścić się ze swych błędów. Przedstawiona w materiałach diagnoza tego kryzysu nie jest jeszcze dostateczna — z takim twierdzeniem wystąpiło wielu dyskutantów. Skonkretyzował te głosy Jarośław Mielcarek z Akademii Ekonomicznej, proponując aby oprócz tej analizy w dziedzinie ekonomicznej o inspiracje teoretyczne prof. Oskara Lange, a w dziedzinie społecznej o dorobek prof. Stanisława Kozyma-Kowalskiego. W tych kierunkach, stwierdził on, idą również opinie POP, z którymi konsultował się zespół I, opracowujący owe zagadnienia. Trzeba tu dodać, że materiały opracowane przez każdy z zespołów problemowych, przedłożone wczoraj do dyskusji, oparte były o taką konsultację, o setki uchwał organizacji partyjnych, listy kierowane do WZZ przez członków PZPR i ludzi bezpartyjnych, opinie na ukowców i fachowców ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego, społecznego i politycznego.

Jeśli chodzi o określenia „oczyścić” i „rozliczyć”, które padły bez mała w każdym

Dokończenie na str. 2

Narada Komitetu Gospodarczego RM W gospodarce niepomyślnie

(PAP) Pod przewodnictwem wicepremiera Mieczysława Jagielskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów. Oceniono realizację zadań społeczno-gospodarczych w styczniu i lutym br. Sytuacja gospodarcza kraju w tym okresie kształtowała się nadal niepomyślnie. Poziom produkcji materialnej we wszystkich dziedzinach był znacznie niższy niż zakładano to w planie i niż w analogicznych miesiącach ubiegłego roku.

W tym stanie rzeczy Komitet Gospodarczy uznał za konieczne podjęcie energicznych działań, które powinny doprowadzić do zmniejszenia ujemnych skutków występujących opóźnień i zagrożeń. Przekazano do realizacji konkretne wytyczne dla poszczególnych resortów gospodarczych. Ustalono, iż w trybie pilnym należy dokonać urealnienia bilansów materiałowych i planu importu, co powinno pomóc w jak najefektywniejszym zagospodarowaniu posiadanych środków.

W kolejnym punkcie obrad rozpatrzone informacje o zaopatrzeniu rolnictwa — zwłaszcza w nawozy mineralne.

Rozmowa A. Gromyki z B. Chnioupiem

(PAP) We wtorek odbyły się rozmowy między ministrami spraw zagranicznych ZSRR, Andriejem Gromyką i CSRS, Bohusławem Chnioupiem, który tegoż dnia przybył do Moskwy na zaproszenie rządu Związku Radzieckiego. W rozmowach najwięcej uwagi poświęcono propozycjom dotyczącym umocnienia pokoju, pogłębienia procesu odprężenia i zakończenia wyścigu zbrojeń, zgłoszonym z trybuny XXVI Zjazdu KPZR przez Leonida Breżniewa.

Trwa strajk okupacyjny w Bydgoszczy i pogotowie strajkowe w Opolskiem

(PAP) Środa jest trzecim dniem strajku okupacyjnego zorganizowanego przez grupę rolników z woj. bydgoskiego w siedzibie WK ZSL w Bydgoszczy. We wtorek w późnych godzinach wieczornych zakończyły się rozmowy między dwoma istniejącymi w województwie związkami: kółkami i organizacją rolniczych oraz kółkami rolniczych. Przyje-

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Problemy ochrony zdrowia rozwiązywać zgodnie ze społecznymi oczekiwaniami

(PAP) Zagadnienia ochrony zdrowia oraz realizacji postanowień III Plenum KC PZPR dotyczące tej problematyki poświęcone było 17 bm. posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR. Bezpośrednio po obradach z dzien nikarzami spotkali się: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Kazimierz

Barcikowski oraz minister zdrowia i opieki społecznej Tadeusz Szlachowski, którzy udzieliли informacji na temat przebiegu posiedzenia.

Mimo że trudno mówić o generalnej poprawie funkcjonowania służby zdrowia, ostatnie miesiące przyniosły kilka pozytywnych, które napawa

Dokończenie na str. 2

S. Kania i W. Jaruzelski przyjęli marszałka ZSRR W. Kulikowa

(PAP) Na terytorium PRL, NRD, ZSRR i CSRS odbywa się planowe, wspólne ćwiczenie dowódczo-sztabowe sojuszników armii i flot z oznaczonymi wojskami pod kryptonimem „Sojuz-81”.

17 bm. I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania i prezes Rady Ministrów PRL, minister obrony narodowej gen. armii

Wojciech Jaruzelski przyjęli naczelnego dowódcę Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw Stron Układu Warszawskiego, marszałka Związku Radzieckiego Wiktora Kulikowa, gen. armii Anatolija Gribkova — szefa sztabu ZSZ, gen. płk. Genadija Sriedina — I zastępcę szefa GZP Armii Radzieckiej i marynarki wojennej przybyłych na ćwiczenia.



Na zdjęciu: zalane otoczenie za jazdu „Walcerka” w Kościanie, gdzie rozlał kanał Obry. Fot. „Głos” — R. Królak

Prosna powoli opada inne rzeki Wielkopolski wzbierają

INFORMACJA WŁASNA

Wielkopolska należy obecnie do rejonów kraju najbardziej zagrożonych powodzią. Od kilku dni poziom wody w rzekach zaczął stawać się niebezpieczny. Wysoka fala zalala nie tylko wiele tysięcy hektarów łąk i pól, ale tu i ówdzie zbliżyła się do zagrod. Prawdopodobnie trzeba będzie ewakuować kilka gospodarstw w okolicy podpoznańskiego Rogalinia, gdy zbliży się (za kilka dni) fala kulminacyjna na Warcie.

Warta zresztą na całej długości przekracza obecnie sta-

ny alarmowy. W Poznaniu na przykład przybiera na dobę około 15 centymetrów. Coraz większe są też rozlewiska innych rzek Wielkopolski — zwłaszcza w Leszczyńskim, a najbardziej zagrożone są okolice Kościana. Straty są tam znaczne. Pociągające natomiast jest powolne opadanie wody w Prośnie, której stan dzisiaj ma być już poniżej alarmowego.

Wszędzie gdzie tego wymaga poziom rzek, wzmożoną kontrolę ich obwałowań sprawują członkowie lokalnych komitetów przeciwpowodziowych. (bop)

Ocena stanu zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji

(PAP) Wczoraj w Urzędzie Rady Ministrów odbyło się posiedzenie międzyresortowego sztabu zajmującego się sprawnym przeprowadzeniem wiosennych prac w rolnictwie. który działa pod kierownictwem Romana Malinowskiego. U progu rolniczej wiosny oceniono dotychczasową realizację dostaw nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, części zamiennych oraz podjęto dalsze ustalenia zmierzające do możliwie lepszego zaspokojenia potrzeb gospodarstw na te środki.

Spotkanie wczorajsze odbywało się zgodnie z wcześniej-

szą zapowiedzią kierownictwa rządu o systematycznej kontroli realizacji zadań warunkujących rozwój rolnictwa i gospodarki żywnościowej, ze szczególnym zwróceniem uwagi na stan zaopatrzenia rolnictwa w przemysłowe środki produkcji.

Mając na uwadze wyjątkowo spietrzone trudności ze sprawnym przygotowaniem parku maszynowego rolnictwa do zbliżających się wiosennych robót polowych, podjęto na posiedzeniu sztabu kolejne decyzje w celu skuteczniejszego przezwyciężenia tych kłopotów

Prochy W. Sikorskiego powrócą do kraju

W wywiadzie udzielonym „Życiu Warszawy” i zamieszczonym 17 marca 1981 roku Mieczysław Moczar prezes Rady Naczelnej ZBoWiD poinformował, iż organizacja ta zwróci się do Frontu Jedności Narodu w celu podjęcia starań o sprowadzenie prochów Władysława Sikorskiego do kraju i złożenia ich w setną rocznicę urodzin generała w polskiej ziemi.

ODGŁOSY

Więcej barier

Stało się to, co zapowiadano: podrażał alkohol. Rząd zbudował więc swoistą barierę finansową i psychologiczną, która odgradza nas teraz od każdego „pół litra”, stojącego na ladzie. A i to lada staje się mniej dostępna, w związku z likwidacją sprzedaży alkoholu w niektórych sklepach.

Czy są to skuteczne przegrody dla rzeki wódki, w której picie nie mamy sobie równych w świecie? Pytanie nie jest czysto retoryczne. Już nieraz przecie droższe w Polsce spirytualia i po pewnym czasie ich konsumpcja powracała do poprzedniego wysokiego poziomu. Po pewnym czasie bariera cenowa przestaje być barierą. Walka z pijactwem i z alkoholizmem musi być zatem wszechstronna i konsekwentna.

Obecne uderzenie po kieszeni, to w przypadku rodzin alkoholików uderzenie w ich budżet domowy; alkoholik uczyni bowiem wszystko by mieć „na kielich”. Te rodziny trzeba otoczyć społeczną opieką, a nałożymy zapewnić pomoc służby zdrowia. Wysoka cena stanie się smokowitą kaskiem dla pokutnych sprzedawców wódki w mełach i może być zachętą do „prywatnej produkcji”. Tym ludziom też należy się opieka, ale ze strony organów ścigania. Za profilaktykę wspomagać powinna natychmiastowa i rozległa praca nad antyalkoholową.

I wreszcie chodzi o uświadomienie kultury picia. Obecnie zamiast łagodnych perswazji przewiduje się ograniczenie wielkości jednorazowego zakupu. Ale to samo ograniczenie do tyczyć powinno producenta: niechby alkohol sprzedawał w mniejszych pojemnikach.

ZBILUT SEK

„Wiosna - 81”

Przemysł pakuje walizki
zostawiając handel na lodzie

Propozycje producentów obuwia, zwłaszcza dla najmłodszych też wiele pozostawiają do życzenia.
Fot. „Głos” — R. Królak

INFORMACJA WŁASNA
Półmetka krajowych giełd towarowych „Wiosna - 81” niektórzy poduenci nie doczekali. Nie mając bowiem handlowi nie konkretnego do przedłożenia, spakowali walizki i opuścili Poznań. Dlaczego?

Odpowiedź na to pytanie znajduje się na przykład w Zjednoczeniu Przemysłu Dzwierskiego i Pończosznego. Wczoraj zakończyło ono swój udział w giełdach. Owsem, oferta była sprecyzowana — 487 milionów sztuk i par wyrobów o łącznej wartości ponad 39 miliardów złotych. Cóż z tego skoro okazało się, że jest ona bliższa marzeń niż rzeczywistości.

Są bardzo duże kłopoty z surowcami i nikt dzisiaj nie potrafi powiedzieć co, w jakiej ilości i z czego będzie produkowane. Sprawa ta obecnie omawiana jest w Komisji Planowania, a w kołach dobrze poinformowanych mówi się o przygotowywanej korekcie dostaw tego co zakładem dzwierskim i pończosznym najbardziej potrzebne.

Kartki na mięso i jego przetwory

Jak sprawnie wprowadzić skomplikowany system

(PAP) W najbliższych dniach rozpocznie się wydawanie kartek na mięso i jego przetwory. System ten jest niestety bardzo skomplikowany, a w ostatnich tygodniach wprowadzono do niego kilka zmian. Czym różnią się obecne zasady od propozycji już opublikowanych w prasie? Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do wiceministra handlu wewnętrznego i usług — Marka Wieczorka.

— Zaczniemy od norm. Kartę zaopatrzenia „B” stosowaną najpowszechniej (3,5 kg mięsa i wędlin), objęliśmy obecnie do datkowi pracowników PGR oraz członków i pracowników RSP, a także ich rodziny w przypadku, gdy nie korzystają z uprawnień do posiadania działki. Poprzednio przysługiwały tej grupie mniejsze przydziały.

— Wprowadziliśmy kartkę zaopatrzenia „E”, przysługującą młodzieży w wieku od 13 do 18 lat zamieszkałej w mieście oraz na wsi w przypadku, gdy rodzice zatrudnieni są w pozarolniczych gałęziach gospodarki. Norma ta wynosi 4,5 kg mięsa, w tym 0,5 kg mięsa grupy I i 1,25 kg mięsa grupy II; analogicznie w wędlinach plus 1 szt. drobiu.

— Dla dzieci w wieku od 10 do 12 lat zamieszkałych w mieście lub na wsi, gdy rodzice pracują poza rolnictwem, wprowadzono kartę „F” z uzgodnioną z instytutem żywności i żywienia normą, która wynosi 2,7 kg, z czego w I grupie mięsa i wędlin przysznaje się po 0,4 kg i w II grupie po 0,7 kg plus 0,5 szt. drobiu. Prawo do

kartek będą miały także osoby określone w poprzedniej wersji jako „uchylające się od pracy”, zamieszkałe w mieście.

Kto jest wobec tego wyłączone z systemu reglamentacji?

— Nie otrzymają kartek rolnicy posiadający gospodarstwa powyżej 0,5 ha, którzy nie sprzedają państwu produktów wartości co najmniej 15 000 zł i ich rodziny oczywiście z wyjątkiem dzieci i młodzieży, matek karmiących i kobiet w ciąży. Wyłączone są także z systemu kartkowego osoby otrzymujące całodzienne wyżywienie w systemie koszarowym, hotelach robotniczych i internatach, domach opieki społecznej, domach dziecka i innych zakładach opieki. Otrzymają natomiast kartki studenci, również korzystający ze stołówek z wyjątkiem uczących się w szkołach wojskowych, gdzie obowiązują zasady skoszarowania.

Jak liczna jest grupa rolników, którzy nie otrzymają kartek?

— Szacujemy, że takich gospodarstw jest ok. 900 000.

Doświadczenia z rozprawdaniem kartek na cukier nie są najlepsze. Powstało wiele nieporozumień, tworzyły się kolejki po odbiór bonów. Czy uda się ich uniknąć obecnie?

— Jesteśmy lepiej przygotowani. Została wydana szczegółowa instrukcja, przeszkoleni ludzie. System jest jednak skomplikowany. Największe nieporozumienia powstawały dotąd przy określaniu przedziałów wieku. Stosujemy metodę przyjętą przez GUS w bada-

niach demograficznych, a więc zasadę wieku ukończonego. Tak więc w momencie wprowadzenia kartek w wieku do 18 lat będą wszystkie te osoby, w których metryce urodzenia figuruje data późniejsza niż 31 marca 1962 r. w miarę upływu czasu owa graniczna data będzie się odpowiednio przesuwająca.

Gdzie będziemy odbierać kartki?

— W zasadzie tam, gdzie otrzymaliśmy bony na cukier.

Jakie dokumenty będą niezbędne?

— Rolnicy utrzymujący się dochodów własnego gospodarstwa, będą obowiązani przedłożyć w urzędzie gminnym dowód osobisty, a także książkę banku spółdzielczego z odpowiednim wpisem o wartości sprzedanych państwu produktów lub odpowiednie zaświadczenie z urzędu gminnego. Natomiast ludność dwuzawodowa (tzw. chłop-robotnicy) otrzymują karty zaopatrzenia dla siebie i swoich rodzin w zakładach pracy, po okazaniu zaświadczenia z urzędu gminnego o wielkości posiadanego gospodarstwa rolnego oraz liczbie członków rodziny na utrzymaniu z wyłączeniem dzieci korzystających z internatów lub studiujących na wyższych uczelniach.

Jezeli chodzi o rencistów i emerytów, podstawą wydania kartek — poza dowodem osobistym — będzie odcinek renty z lutego br. również w następnych miesiącach przedstawiać należy odcinki renty wypłaconej dwa miesiące przed okresem realizacji bonów.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

ją pewnym optymizmem. Tak np. polepszyła się sytuacja sanitarna kraju, o czym świadczą m.in. zmniejszenie w stosunku do ub. r. występowania wirusowego zapalenia wątroby. Wiąże się to z dążeniem do zapewnienia pierwszoplanowej roli w działalności służby zdrowia profilaktyce. Taki kierunek postępowania nadal będzie kontynuowany. Dotyczy to także walki z alkoholizmem, czego wyrazem jest podjęcie w ostatnich dniach istotnych decyzji. Choć tu nie tylko o ogłoszoną ostatnio podwyżkę cen na wyroby alkoholowe, ale też o ograniczenie dostępności ich zakupu, wyeliminowanie alkoholu z zakładów pracy. W walce tej szczególne zadania przypadają placówkom ochrony zdrowia. Oparcie leczenia w tej dziedzinie na ok. 400 poradniach przeciwalkoholowych jest niewystarczające. Dlatego należy szkolić lekarzy opieki podstawowej, na których powinien spoczywać główny ciężar tej walki. Konieczne wydaje się opracowanie nowej ustawy przeciwalkoholowej, której przepisy uwzględniłyby dotychczasową sytuację administracyjną, społeczną i gospodarczą kraju.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono warunkom pracy w służbie zdrowia oraz wyposażeniu jej placówek w niezbędną aparaturę i sprzęt.

Szczupłość bazy służby zdrowia nie rozwiąże się adaptacjami i przeróbkami. Dlatego tak ważną rzeczą jest polep-

szanie wykonawstwa inwestycji służby zdrowia. Postanowiono, że do 25 marca ministorwie: zdrowia i opieki społecznej oraz budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych przygotują materiały dla premiera, mówiące o tym, co rzeczywiście może być zrealizowane w 1981 r. oraz w dalszej perspektywie.

Sprawą równie ważną dla poprawy funkcjonowania służby zdrowia jak budownictwo jest zwiększenie dostaw aparatury i sprzętu medycznego. Tak np. tegoroczny przydział samochodów w ilości 4 000 pojazdów — niemal całkowicie pokryje bieżące potrzeby. W liczbie tej mieszczą się samochody sanitarne, jak też o sobowe, przeznaczone przede wszystkim dla lekarzy opieki podstawowej. Będą oni je otrzymywali na dogodnych warunkach finansowych.

Wiele uwagi poświęcono sprawie zaopatrzenia ludności w leki. Przy wzrastającym popycie na różnego rodzaju dykamenty trudno nadrobić zaległości i sprostać bieżącemu zapotrzebowaniu na wszystkie asortymenty leków. Dla tego minister zdrowia przedłożył przemysłowi chemicznemu listę leków niezbędnych, których brak może spowodować zagrożenie dla zdrowia i życia. Zwiększenie ich produkcji i dostaw ma przemysł chemiczny rozwiązać w pierwszej kolejności. Ważną decyzją służącą poprawie zaopatrzenia w leki jest stworzenie możliwości wykorzystania przez przemysł chemiczny środków dewizowych.

Plenarne obrady WZZ

Dokończenie ze str. 1

wystąpieniu, rozumiane one były wielorako. Sprawa zasadnicza to polityczna, partyjna, moralna i prawna ocena tych ludzi, którzy doprowadzili do błędnych decyzji gospodarczych, tych którzy nadużywali władzy dla swoich korzyści, tych którzy swą przynależność do PZPR traktowali instrumentalnie — jako narzędzie robienia kariery.

Proces oceny tych ludzi, oczyszczenia z nich partii, jest zbyt powolny, stwierdzano powszechnie. Najważniejszym w pełni sprawiedliwym, najszybszym sposobem przyspieszenia go stać się może przeprowadzenie wyborów na wszystkich szczeblach partii — od OOP do KW — jeszcze przed nadzwyczajnym zjazdem partii. Możliwość taka istnieje, stała się PZPR przewiduje ją i wybory takie w woj. poznańskim rozpoczęły się. (sf)

W dniu wczorajszym zakończyły się w Lesznie dwudniowe obrady Wojewódzkiego Zejazdu Zjazdowego. W pierwszym dniu obrad uczestnicy poznali się z założeniami programowymi na IX Zjazd PZPR, natomiast dzień wczorajski poświęcono dyskusji nad przedstawionym dokumentem. Obradom przewodniczył sekretarz KW PZPR, Mieczysław Solecki.

Dyskutanci krytycznie ocenili centralnie przygotowane za-

łożenia programowe. M. in. Jerzy Śladowski stwierdził, że są one uboższe niż podobne dokumenty przygotowane przed VII, czy VIII Zjazdem dodając jednocześnie, że nie jest to program zdolny porwać członków partii. Większość dyskutantów jednak poprzestała na krytycznym ustosunkowaniu się do szczegółów, często mało istotnych dla przyszłego programu. Poruszano także problemy gospodarcze. Nie zabrakło także głosu „nurtu rozliczeniowego” — Jerzy Ryndak z Góry mówił o braku indywidualnej oceny poszczególnych przywódców minionej dziesięcioletki. Zauważył również, że w wytycznych niewiele miejsca poświęcono podstawowym organizacjom partyjnym. Dyskutanci zarzucali również programowi zbyt wysoki stopień ogólności i jego „referatowość”, twierdząc, że z takim programem — w jego obecnej postaci — trudno wyjść do poszczególnych środowisk zwłaszcza wiejskiego oraz do członków partii.

W głosach, obok krytycznej oceny przedstawionego dokumentu, dominowała troska o losy kraju i przyszłą działalność partii. Dwudniowe obrady zakończyło wystąpienie i sekretarza KW PZPR w Lesznie, Mieczysława Soleckiego. Zapoznał on zebranych z przebiegiem prac w Krajowej Komisji Zjazdowej. (ar)

Według oceny LOP

Raport o stanie środowiska
przyrodniczego w Polsce

(PAP) Do oceny faktycznego stanu środowiska przyrodniczego w naszym kraju i koncepcji dotyczących poprawy w tej dziedzinie liczący wkład wnoszą Liga Ochrony Przyrody — stowarzyszenie skupiające ponad 1,5 mln członków ze wszystkich środowisk społecznych i zawodowych. W opracowanym ostatnio przez LOP — charakterystycznym ten stan i źródła zagrożenia — raporcie, który złożony będzie Sejmowi, wskazuje się na postępujące zanieczyszczenie powietrza, wód, na kurczenie się powierzchni i dewastację gleb oraz zubożanie lasów i świata zwierzęcego.

Zwiększyła się także ilość ścieków przemysłowych odprowadzanych do wód bez żadnego oczyszczenia. W ciągu 10 lat trzykrotnie zmalała długość rzek zawierających czyste wody, zaliczane do tzw. I klasy. Nieużytki poprzemysłowe wszelkiego rodzaju zajmują w kraju ok. 200 000 ha i nadal

ich przybywa. Obszernie omawia się w raporcie stan naszych lasów — nadmiernie eksploatowanych i dotkliwie odczuwających skutki zanieczyszczenia powietrza.

Raport stał się podstawą memoriału w sprawie rekonstrukcji i ochrony przyrody, środowiska i zasobów wodnych, opracowanego przez LOP dla potrzeb komisji ds. reformy gospodarczej. Postulowane w nim kierunki działania, które były dyskutowane 18 bm. w Warszawie na plenum rady naukowej zarządu głównego LOP, zmierzają, mówiąc najogólniej, do organizacyjnego uporządkowania gospodarki środowiskiem przyrodniczym.

Na tle tak przedstawionych faktów LOP i jej Rada Naukowa występują w memoriale o utworzenie centralnego organu ochrony środowiska i gospodarki wodnej w pełni odpowiedzialnego za ochronę naszych podstawowych zasobów przyrody i ich wykorzystanie.

Sprostowanie

Do zamieszczonego wczoraj felietonu z cyklu „Rozważmy” pt. „Rozsądek czy kunktatorstwo”, za kradł się błąd. Zniekształcone zdanie poprawnie powinno brzmieć: „Cenzura. Teraz to właśnie słowo wywołuje emocje podobne tym, jakich wcześniej byliśmy świadkami w sporze o nowe związki zawodowe, o ich statut, o wolne soboty.” Przepraszamy.

Ekspres-Lotek

6, 9, 24, 26, 35

Mały-Lotek

LOSOWANIE I

8, 16, 23, 32, 34

LOSOWANIE II

3, 5, 10, 34, 35

Końcówka band. 8249

2 — 9 maja

XXI Kaliskie Spotkania Teatralne

Od 2 do 9 maja odbywać się będzie najważniejsza impreza teatralna Wielkopolski — XXI Kaliskie Spotkania Teatralne. W tym roku nie będzie na nich obowiązywała żadna wspólna formuła artystyczna, przebiegać będą pod hasłem: „Nasze polskie sprawy”.

Oto szczegółowy program „Spotkań”: 2 maja — Teatr im. W. Bogusławskiego z Kalisza przedstawi „Cień” W. Młynarskiego według E. Szwarc (reż. R. Próżnicki); 3 maja Teatr Nowy z Poznania — „Judasza z Kariothu” H. Rostrowskiego (reż. I. Cywińska); 4 maja Teatr Współczesny z Wrocławia — „Listopad 1830” J. Mikkego (reż. K. Braun); 5-6 maja Teatr Nowy z Łodzi — „Uciechy staropolskie” (reż. i adaptacja tek-

stów staropolskich K. Dejmeke); 7 maja Teatr im. J. Kochanowskiego z Opola — „Odpawa posłów greckich” J. Kochanowskiego (reż. B. Cybulski); 8 maja Teatr Nowy z Warszawy — „A deszcz wciąż pada” J. Kuśmierka (reż. M. Dmochowski); 9 maja Teatr Powszechny z Warszawy — „Wszystkie spektakle zezwierowiane” (reż. przedstawienia według współczesnych tekstów poetek E. Bukowińskiej).

Imprezie towarzyszyć będzie drugi festiwal Teatru Telewizji Polskiej. Zorganizowana zostanie też sesja naukowa na temat polskiego teatru prowincjonalnego. Ponadto z recitalami wystąpi m. in.: Wojciech Młynarski i Ewa Demarczyk. (bran)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, możliwe opady deszczu i lokalnie mgły.

Temperatura maksymalna od plus 8 stopni do plus 10 stopni minimalna od zera do plus 2 stopni.

Wczoraj o godzinie 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu, Kaliszu, Koninie, Lesznie i Pile plus 6 stopni, ciśnienie 748,5 mm czyli 997 hPa.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Józef Gołaszewski.

Gdy umowa jest fikcją...

Spotkania w „arbitrażu“

Następstwem narzucania przedsiębiorstwom planów rocznych przekraczających ich możliwości produkcyjne i wykonawcze był obserwowany w ostatnich latach wzrost sporów przedumownych, trafiających do jednostek państwowego arbitrażu go spodarczego.

Okręgowa Komisja Arbitrażowa (OKA) w Poznaniu, działająca na terenie województwa kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i poznańskiego za notowała w 1980 roku prawie 7 400 spraw. Pomiędzy na razie dominujące spory jednostek państwowych o szkody i braki powstałe w przewozie towarowym. W innych najczęściej chodziło o zmuszenie producenta — przez arbitraż — do podpisania umowy na dostawę surowców, półproduktów i różnych materiałów kooperacyjnych oraz o uzyskanie odszkodowań od tych, którzy umowy podpisali, ale się z niej nie wywiązali.

— Charakterystycznym przykładem dotychczasowej sytuacji jest Fabryka Kosmetyków „Lechia“ w Poznaniu — mówi prezes OKA, Andrzej Rosienkiewicz — Co miesiąc zwiększa się liczba wystąpień ze strony handlu, któremu udawało się podpisywać umowy, ale towaru nie otrzymał.

Do podpisywania umów „Lechia“ zmuszali mocni zwierzchnicy, zapominając, że bez surowców, opakowań i nowych maszyn nie będzie proszków, plastrów czy mydeł. Zaś to, co udało się wyprodukować, nie mogło trafić do odbiorców zgodnie z umowami, ponieważ „centrala“ uznała pewne województwa za „priorytetowe“, oczywiście kosztem wszystkich innych. Placila więc „Lechia“ kary za niezawinię nie do trzymania umów. Teraz jest szansa, że usamodzielniona fabryka zacznie podpisywać tylko realne umowy.

Los „Lechii“ w całej rozciągłości dzieli także gnieźnieńska „Polania“. Skór i spodów z tworzyw sztucznych było coraz mniej, bo powstawały nowe fabryki obuwnicze, natomiast jednocześnie co roku przysyłało plan sięgający granicy możliwości wytwórczych, ale przy idealnym zaopatrzeniu. Na targach umowy z handlem podpisywano na liczbę butów zaplanowanych w łódzkim zjednoczeniu, ale niemożliwych do wykonania w gnieźnieńskiej fabryce. Spiesząc, się przyniósłano oczywiście jakoś obuwia, więc z czasem płacono kary za brak butów i ich wadliwość.

Spośród licznych dokumentów Okręgowej Komisji Arbitrażowej wybieram inne przykłady sporów związanych z zaopatrzeniem materiałowo-technicznym. Szczególnie wiele spraw dotyczy dostaw okładzin meblowych, płyt wiórowych, silników elektrycznych, lokomotyw, odkuwek oraz baterii. Jak w lustrze odbijają

się tam powszechnie odczuwane niedostatki. Mimo reglamentacji szeregu z nich, potencjał odbiorcy nie otrzymują obiecanych wyrobów. Zadaniem 15-osobowego zespołu Komisji jest rozstrzygnięcie, na ile powodem są czynniki obiektywne — wyłączenia braku, opóźnione dostawy maszyn z importu, brak limitów dewizowych, a w jakim stopniu nie dotrzymanie umowy zostało spowodowane bałaganem we wnętrzu przedsiębiorstwa czy obietnicami nie mającymi żadnych szans realizacji. Bo nie stety, bywa i tak.

Zupełnie natomiast nie wiadomo co zrobić w sporach związanych z brakiem części zamiennych do naprawy sprzętu radiowo — telewizyjnego i gospodarstwa domowego. Aż 43 sprawy dotyczyły w ubiegłym roku importowanych telewizorów kolorowych, a 23 — także importowanych — drukarek automatycznych. Z pieniędzy kar nie przybywa części zamiennych, dlatego większe nadzieje wiąże się z wystąpieniem komisji arbitrażowej do central handlowych, sygnalizujących powagę sytuacji. Może trafią komu trzeba do przekazania i zacznie się dokonywać zakupów według sprawdzonych wzorów, czyli łącznie z zestawem części zamiennych.

Obok tych, niejako tradycyjnych tematów sporów arbitrażowych, pojawiają się wciąż nowe, będące odbiciem wprowadzaniem nie do końca przemyślanych przepisów. W tej grupie znajdują się sprawy o rozliczenia za naprawy gwarancyjne samochodów, odszkodowania za kradzieże i włamania do mieszkań oraz zalania nowych obiektów. Nowością są też spory na tle przekazywania gruntów przez SKR innym jednostkom gospodarki uspołecznionej.

Powszechna krytyka jakości remontów i inwestycji znajduje potwierdzenie we wzroście tego typu sporów arbitrażowych. Praktyka komisji stała się jednak nie tylko zasadzanie odszkodowań i polece nie usunięcia wad. W wielu przypadkach wszczynają się spory z urzędu, by wykonawców zmusić do naprawienia zle wykonanej roboty. Tak było w masarni w Śmiglu (Leszczyński) oraz w hotelu „Poznań“, gdzie po kilkuletniej zwłoce wykonawca usunął wady.

Wspomniałem już, że najczęściej „klientami“ komisji arbitrażowej są przewoźnicy — PKP, PSK, Spółdzielnia Transportu Wiejskiego oraz Przedsiębiorstwo Transportowo-Handlowe Wewnętrzne. Spory na tle umowy przewozu stanowiły aż 43 procent rozpoznanych spraw. Powtarzają się od lat zjeżdżające i wagony niedostosowane do określonego typu towaru. Cierpią na tym choćby przewożone okna — wzrost ilości tłuczonego szkła, a także przetwory owocowe zboża i nawozy sztuczne.

Ubytki innych artykułów spowodowane są ich niedostatkami na rynku. Oplaca się krasie węgiel, bo kupców nie

brakuje. Podobnie z paszą, częściami samochodowymi, artykułami spożywczymi. Złodzieja czyni zatem nie tylko okazja, ale i łatwy zbył kradzieżliwego wyrobu. Stąd przewoźnicy chyba jeszcze długo będą klientami komisji arbitrażowej, choć podejmują się różne działania zmierzające do zmniejszenia liczby tego typu sporów. Podczas 49 posiedzeń „porozumiewawczych“ załatwiono 2961 spraw na kwotę 8,5 mln zł oraz opracowano 275 „wystąpień sygnalizacyjnych“, zwracających uwagę na powtarzające się motywy i warunki przestępstw.

Wiele przedsiębiorstw traktowało dotychczas arbitraż jak ostatnią deskę ratunku, gdy w żaden sposób nie można było sporządzić umotywowanego bilansu rocznego.

Na ogół próbowano się wzajemnie porozumieć. W takich przypadkach spółdzielczość mieszkaniowa podpisywała budownictwu protokół odbiorczy, choć niczego jeszcze nie odebrała. Teraz spółdzielnie zdecydowanie egzekwują swoje prawa, czego przykładem jest kaliska spółdzielczość, bezpardonowo występująca przeciwko Kaliskiemu Kombinatowi Budowlanemu.

— Takich przypadków — twierdzi prezes Okręgowej Komisji Arbitrażowej Andrzej Rosienkiewicz — będzie teraz zapewne więcej. Jeśli w działalności przedsiębiorstw mniej będzie zależało od rozdzielników, a więcej od umów — wzrośnie znaczenie arbitrażu gospodarczego. Stąd nasze oczekiwania na wydanie nowych przepisów, lepiej dostosowanych do zasad finansowej samodzielności przedsiębiorstw.

Szeroki jest wachlarz spraw trafiających do komisji arbitrażowych. Podejmowane tam rozstrzygnięcia godzą zwaśnione przedsiębiorstwa i służą go spodarce, ponieważ powodowane są społecznym interesem. W wyniku arbitrażowego postępowania udało się zlikwidować wiele źródeł produkcji, bałaganu i niedostatków organizacyjnych. Wciąż jednak za mało uwagi zwraca się na jakość zawieranych umów i ich przestrzeganie.

Tak więc nie należy oczekiwać spadku zatargów między państwowymi instytucjami. Wierzyć natomiast można, że rozstrzygnięcia pociągną za sobą z przepisów prawa, a nie z bliżej niesprecyzowanych kryteriów potrzeb gospodarki narodowej, na co skłania się obecnie pracownicy Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Poznaniu.

JANUSZ BEKAS



Stare sposoby czasem niezawodne

Na polach Wielkopolski przystąpiono do prac wiosennych. Nie wszędzie jednak podmokły teren pozwala na wprowadzenie sprzętu zmechanizowanego. Rolnicy powrócili więc do starych sposobów ręcznej rolniczej nawozy. Na zdjęciu: prace we wsi Sobiałkowo (województwo leszczyńskie).

Fot. „Głos“ — R. Królak

CZARNO NA BIAŁYM

Stosowane od dawna skary pieniężne wobec zakładów, którym udowodniono różnego rodzaju nieprawidłowe działania, miały skutecznie zniechęcić do postępowania zaradzić. System okazał się wielce zawodny. Wciąż te same zakłady płać wysokie kary, na przykład za zanieczyszczanie powietrza lub zatrucie rzek i jezior. Co przezorniejsze firmy z góry uwzględniają owe koszty w rocznych planach finansowych; kary pieniężne stanowią część składową przewidywanych strat. Grzywny te trafiają do innej kieszy państwowej, ale to przecież nie zmniejsza emisji pyłów czy stężeń ścieków w akwenach.

Sięgniemy do innych przykładów.

Przed przystąpieniem do budowy jakiegokolwiek obiektu zawierana jest umowa między inwestorem a generalnym wykonawcą. W porozumieniu określone są m. in. terminy rozpoczęcia prac budowlanych i ich zakończenia. Z doświadczenia wynika jednak, że często termin oddania obiektu nie jest dotrzymywany. Inwestor ma wtedy prawo wyegzekwowania od wykonawcy tak zwanej kary umownej. Nie wielu wszakże inwestorów korzysta z tego przywileju, bo nie chce zrazić do siebie przedsiębiorstwa, z którym jeszcze nieraz trzeba będzie współpracować.

Tylko nieliczni sięgają po tę ostateczność. Do nich należą Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która jest inwestorem pawilonu handlowo-usługowego na wiośniarskim Osiedlu Zwykłości. Budowę tego obiektu powierzono Kombinatowi Budownictwa Komunalnego w Poznaniu. Wznosze-

nie pawilonu trwa już kilka lat. Ostatecznie miał być gotowy w lipcu 1980 roku, ale i ten termin nie został dotrzymany. Od tego czasu Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa ściągając od wykonawcy kary pieniężne; dotychczas otrzymała ponad 91 000 zł, a dalszych 37 270 zł wpłynie wkrótce. Prawdopodobnie wysokość grzywny znacznie wzrośnie, bo budowa pa-

Krąży, krąży sobie pieniądz

wilonu nadal przebiega ślamazarnie.

Inny przykład. Corocznie do kasy Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Farmaceutycznego „Cefarm“ w Poznaniu producenci leków i środków opatrunkowych wpłacają średnio około 5 mln zł. To równowartość przyjętych przez nich a nie zrealizowanych zamówień. Tymi pieniędzmi wszakże pókąd aptecznicy się nie zapelnia.

Ale coś innego. Niektóre materiały budowlane dostarczane są w opakowaniach (beczki, pojemniki, skrzynie), które odbiorcy zobowiązani są w określonym terminie zwrócić producentom. Tak się jednak nie dzieje. Rocznie więc około 3 mln zł wynoszą kary umowne, które przedsiębiorstwa budowlane — albo bezpośrednio, albo za pośrednictwem Poznańskiej Cen-

trali Materiałów Budowlanych — placą wytwórcom.

Samo życie wykazało, że kary umowne niewiele przyniosą pożytku. Bo to, że pieniądze przelewane są z jednej kieszeni państwowej do drugiej nie daje. Co gorsza, często wysokość grzywny systematycznie wzrasta, zwłaszcza jeśli chodzi o zakłady przemysłowe, które niszczą naturalne środowisko człowieka. Dla wielu z nich kary pieniężne są więc „chlebem powszednim“.

Skuteczność tego systemu nie zdaje egzaminu. Za pieniądze egzekwowane na przykład przez „Cefarm“ leków przecież nie przybędzie, a inne — skierowane do Funduszu Ochrony Środowiska — nie zastąpią urządzeń oczyszczających lub filtrów. Grzywny nie są także bodźcem do przyspieszenia robót budowlanych.

Kary są na pewno niezbędne i rzecz nie w ich wyeliminowaniu. Chodzi jednak o to, by wreszcie zatamować krążenie pieniędzy. Obecnie jest po temu sprzyjająca okazja, bo tworzą się nowe programy reformy gospodarczej. Jest więc sposobność, by kary pieniężne przestały być fikcją, a stały się czynnikami zwiększającym faktyczną odpowiedzialność zakładów za wywiązywanie się z przyjętych zobowiązań.

W dotychczasowym bowiem systemie, kary pieniężne nie rozwiązują najbardziej istotnej sprawy sięgania w ogóle po tę ostateczność. Praktyka udowodniła, że dla wielu zakładów — bez względu na ponoszone straty — grzywny ukalkulowane we własne koszty — traktowane są jako normalne zjawisko. Czy rzeczywiście jest ono normalne?

ANNA SIEKIERSKA

Wielkopolsce po drugiej wojnie światowej nie wybudowano ani jednego młyna. Długo zresztą nie było po temu potrzeby, bo w skali całego kraju występowały nawet kłopoty ze zbieraniem młyna. Obecnie, kiedy z powodu niedostatku ziemniaków jadalnych, a także niepokoju na rynku, popyt na artykuły mączne wzrósł do niespotykanych rozmiarów, okazuje się, że mamy w kraju za mało młynów, bo państwo zmuszone zostało do zakupów młyny w RFN oraz zlecenia przemian z zboż chlebowych (zakupionych w Związku Radzieckim) młynom w Czechosłowacji.

W Polsce planuje się w tym roku przemienienie 5 milionów ton zboż na 3,8 mln ton młyny i kaszy. Czy można mieć więcej? I czy rzeczywiście trzeba nam więcej młyny?

Wiecej młyny nie można, przynajmniej w dużych młynach Państwowych Zakładów Zbożowych; wszystkie pracują na granicy technicznej wydajności. Rezerwa, choć niewielka, kryje się w małych młynach gospodarczych, będących własnością prywatną lub gminnych spółdzielni.

W województwie leszczyńskim — które niech posłużymy za przykład — potencjał młynarski wygląda mniej wie-

cej tak: 4 młyny (w Lesznie, Górze, Kościanie i Rawiczu) należące do Przedsiębiorstwa Zbożowego - Młynarskiego PZZ w Lesznie zdolne są wyprodukować 117 000 ton młyny, 10 małych młynów gospodarczych — 7500 ton. Te małe młyny nie tylko mają przestarzałe i zawodne urządzenia ale z braku obsługi „kręcą się“ przez kilka tylko godzin dziennie i to nie przez okragin rok. W skali kraju w małych młynach uzyskano pół miliona ton młyny w roku 1974 i już tylko 100 000 ton w roku 1979. Potencjał młynów państwowych z nadładkiem wystarczał na nasze potrzeby. Ale w takim roku jak 1980 stare kalendarze zawodły.

Inna sprawa, to czy w dłuższym okresie czasu należy liczyć się z tak dużym jak dziś popytem na młyny? Trzeba w tym miejscu wspomnieć o zjawisku, które jest publiczną tajemnicą — o wykupywaniu części pieczywa oraz tańszych kasz i makaronów na pasze dla zwierząt. W wyniku dzisiejszego układu cen są to bowiem „pasze“ najtańsze. A więc wcale nie jest pewne, czy konieczna jest rozbudowa potencjału młynarskiego do granic dzisiejszego popytu. Może ów popyt gwałtownie spadnie, po przywróceniu roz-

sądnych relacji cen pieczywa i kasz do pasz treściwych, a także przy większej podaży masła, mięsa i ziemniaków?

Młynarz, obok wójty i proboszcza, był kiedyś najważniejszą postacią na wsi. —

Miedzy polem a talerzem

W młynie straszy

Dziś zawód młynarza stał się jakby wstydliwy — twierdzi dyrektor leszczyńskich PZZ Józef Orłowski. — Wielu jego pracowników odchodzi do innych przedsiębiorstw i zawodów. Trudno im się dziwić. Ten fach wymaga nie tylko kwalifikacji — bo młyn i elektor, to skomplikowany mechanizm — ale także sporego wysiłku, pracy na trzy zmiany, nieustannej uwagi i żelaznych nerwów. Zakład zbożowo - młynarski — o czym mało kto wie — przyrównać można do beczki prochu. Największym zagrożeniem jest pył, który w pewnym stężeniu staje się mieszaniną eksplozywną czekającą tylko na przypadkową iskierkę. Wy-

buch czy pożar w młynie z reguły bywa nie do opanowania. Co roku w Polsce z powodu pożaru trzeba skreślić ze stanu posiadania jeden czy dwa młyny. Dlatego młynarz musi być człowiekiem odważ-

nym, a już na pewno uważnym. Wszystkie młyny leszczyńskie mają sędziwe metryki, ale ani chwili ulgi w pracy. Zbudowano je kiedyś na miarę lokalnej produkcji zboż. Teraz aż 70 procent ziarna pochodzi z poza województwa leszczyńskiego, często z importu, zaś większość młyny wysłana jest do województw południowo - wschodnich: katowickiego, krakowskiego, nowosądeckiego, tarnowskiego, tarnobrzskiego, krośnieńskiego i przemyskiego. Tam właśnie występuje największy niedobór potencjału młynarskiego.

Leszczyńscy młynarze swojej macie nie wydają złych opinii. Twierdzą, że jakoś wypiechanego z niej chleba zależy przede wszystkim od umiejętności i rzetelności piekarzy. Natomiast przyznają, że nie mają warunków do precyzyjnej oceny jakości skupu-

wanego ziarna, a zwłaszcza nie są w stanie oddzielić go magazynować i młec. Jeśli do tego dodać brak finansowych bodźców dla rolników, którzy mogliby uprawiać specjalne zboża chlebowe, trudno się dziwić, że młyny z tych i innych polskich młynów nie zawsze są przedniej jakości.

Co do technicznej sprawności i wydajności urządzeń młynów, to wiele elementów maszynowni pamięta jeszcze z czasów przed I wojny. Teraz dopiero zamierza się przeprowadzić modernizację w poszczególnych zakładach. Póki co, w Leszczyńskim odnowiono młyn w Górze. We wszystkich powojennych dziesięcioleciach w przemyśle zbożowo-młynar-

skim głównym nacisk kładziono na zwiększenie zdolności skupu, suszenia i magazynowania zboż. Miało to ścisły związek najpierw z kolektywizacją wsi i chęcią zmonopolizowania całego obrotu zbożami konsumpcyjnymi przez państwo, a później także z coraz powszechniejszą technologią kombajnowego zbioru zboż i związanego z tym spienienia skupu ziarna bez pośrednio w trakcie żniw. Cierpiał na tym urządzenie młynarskie — i dziś tego mamy skutki.

Nie ulega wątpliwości, że trzeba modernizować młyny, choćby dlatego, aby zapobiec ich dekapitalizacji i spadkowi produkcji młyny. Nierozsądne byłoby też dalsze likwidowanie małych młynów gospodarczych. Natomiast problem, czy rzeczywiście w dłuższym okresie czasu w Polsce istnieć będzie tak duży popyt na artykuły mączne, wymaga uważnego zbadania, a przede wszystkim przywrócenia rozsądnych relacji cen chleba, kaszy makaronów do zboż.

Nie mniej istotnym zadaniem jest zapewnienie należytej rangi zawodowi młynarza. Bez stanowczych poczynań po prostu może nam zabraknąć chleba.

TOMASZ TALARCZYK

Praca

Panienci do ogrodnictwa szklarniowego przyjmie. Dla zamieszkałych w mieszkaniu. Poznań. Wino- grady 61. 16454g

Zatrudnię kobiety do o- grodnictwa. Możliwość uzyskania mieszkania tel. 738-57. 16816g

Przyjmę pracownika na gospodarstwo rolne. Wła- dysław Kandulski, Borzy- sław, poczta Grodzisk. 198p

Przyjmę samotną akurat- ną gospodynię domową. Samodzielny pokój. Zgło- szenia kwiadrant „Bra- tek” Poznań Os. Rzeczy- pospolitej 20a. 15975g

Zakład szycia firan za- trudni krawcowe. Po- znań, Winogrady 61. 16451g

Cukiernika, uczniów za- trudnię, oraz kobiety do sprzątania po południu. Zabikowo ul. Świerczew- skiego 30 tel. 130-716. 17123g

Frezera, tokarza, ślusar- za zatrudnię tel. 22-09-89. 16815g

Nauka

Tańców towarzyskich wy- uczą Adela Szczurkówna Poznań, al. Marcinkow- skiego 2A, parter. 14465g

Adiunkt udzieli korepety- cji z matematyki Rutkow- ski Os. Rzeczypospolitej 3 m. 35. 17169g

Wykonuje rysunki techn- iczne, ul. Dzierżyńskiego 98 m. 9 Krawczyk, godz. 17-18. 15439g

Kupno

Bony PeKaO kupię tel. 469-34 po 16. 16846g

Kupię ciągnik C-330 no- wy lub mało używany. Poznań ul. Świerczew- skiego 69 m. 5. 16992g

Cegły z rozbiórki lub bu- dynek na rozbiórke kupię. Skowroński, Poznań Fabryczna 18 m. 8 Tel. grzeźnościowy 20-04-51. 17149g

Każdą ilość cementu pil- nie kupię. Tel. 66-57-23. 15637g

Sprzedaż

2 piece akumulacyjne sprzedam. Oferty „Pra- sa” Grunwaldzka 19 dla 16815g

Pomidory „Barao” 3 m. wysokie (brazyljskie) na słońcu 20 zł porcja wysy- la za pobraniem Stanis- ław Polak Stary Węglin- niec 59-940 Węgliniec. 185p

Fotel rozkładany, 2 foteli- ki, wózek dziecięcy Al- bańska 20A. 16842g

Mebel pokojowy i ku- chenne sprzedam. Osiedle Piastowskie 20 m. 82 po 18. 16532g

Obiekt do Praktiki MC auto 2,8/28 sprzedam Of- erty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 11050g

Foto-tapetę kolorową marynarkę damską skó- ra, radio - magnetofon, zegar kwarcowy, kożuch męski, zegarek męski ład- ny zagraniczne. Dąbrow- skiego 35 m. 20. 17172g

Białe, popielate, złociste lalki karakulowe i kurt- kę sprzedam. Tel. 614-07. 13372g

Sprzedam sadzonki pomi- dorów Poznań, Kopanina 55. 17119g

Sprzedam maszyny stolar- skie. Wiadomość Łakoci- ny 27, 63-464 Daniszyn. Krystyna Kuźnicka. 198p

Sprzedam większą ilość marchwi, pietruszki. Wła- domość Irena Szymańska 62-403 Nowa Wieś Króle- ska 18a gmina Września. 198p

Plaszcz damski skórzany sprzedam. Osiedle Zwy- cięstwa 5 m. 51. 10935g

Radio japońskie JVC, sprzedam. Tel. 77-31-33 po godz. 16. 10734g

Szkółki róż — Józef Kwa- śny, 43-365 Wilkowice 980 — poleca krzewy róż w odmianach do jesiennego wysadzenia oraz oczka róż. Cennik na żądanie. 667-K2

Ładownic Nuj, sprzedam Luboń, Sobieskiego 48. 15021g

Skuter Jawa 50 cm, sprze- dam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10741g

Samochody

Ładę sprzedam 1500 S, ro- cznik 1978. Tel. 67-15-18. 17233g

Część silnika Zastawa 750 nowe sprzedam. Tel. 733-34, godz. 13-15. 16552g

Sprzedam Flata 126p, ro- cznik 1978 w idealnym stanie. Tel. 79-10-24 po godz. 17. 17014g

Flata 126p rocznik 1978 przebieg 17000 km sprze- dam tel. 623-68 godz. 16-20. 16453g

Flata 126p, może być po wypadku kupię telefon 67-36-89 po godz. 16. 12032g

BMW 318, październik 1977, przebieg 50 tys sprzedam. Os. Rusa 127 m. 19 godz. 18-20. 16812g

Sprzedam Flata 126p, 1977 r. Os. Zwycięstwa 3 m. 84 tel. 201-879 od 16. 17024g

Pilnie sprzedam Skodę 100L, rocznik 1975, stan bardzo dobry. Telefon 32-22-07 po godz. 16. 17024g

Warszawę górnozaworo- wą sprzedam. Poznań, Obornicka 271. 16777g

Pasata, 1976, bardzo do- bry stan sprzedam telefon 79-17-16. 14631g

Lokale

Wynajmę pokój z kuch- nią w Gnieźnie na 1 rok Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 186g

Nieruchomości

Sprzedam dwie działki budowlane — Puszczyków- ku. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 16762g

Z powodu wyjazdu pilnie sprzedam działkę rekre- acyjną i domek letnisko- wy murowany w Klekru, drobne prace wykończe- niowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16616g

Lokale

Wynajmę pokój z kuch- nią w Gnieźnie na 1 rok Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 186g

Nieruchomości

Sprzedam dwie działki budowlane — Puszczyków- ku. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 16762g

Z powodu wyjazdu pilnie sprzedam działkę rekre- acyjną i domek letnisko- wy murowany w Klekru, drobne prace wykończe- niowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16616g

Lokale

Wynajmę pokój z kuch- nią w Gnieźnie na 1 rok Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 186g

Nieruchomości

Sprzedam dwie działki budowlane — Puszczyków- ku. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 16762g

Lokale

Wynajmę pokój z kuch- nią w Gnieźnie na 1 rok Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 186g

Nieruchomości

Sprzedam dwie działki budowlane — Puszczyków- ku. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 16762g

Lokale

Wynajmę pokój z kuch- nią w Gnieźnie na 1 rok Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 186g

Nieruchomości

Sprzedam dwie działki budowlane — Puszczyków- ku. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 16762g

Lokale

Wynajmę pokój z kuch- nią w Gnieźnie na 1 rok Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 186g

Nieruchomości

Sprzedam dwie działki budowlane — Puszczyków- ku. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 16762g

Lokale

Wynajmę pokój z kuch- nią w Gnieźnie na 1 rok Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 186g

Nieruchomości

Sprzedam dwie działki budowlane — Puszczyków- ku. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 16762g

Lokale

Wynajmę pokój z kuch- nią w Gnieźnie na 1 rok Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 186g

Nieruchomości

Sprzedam dwie działki budowlane — Puszczyków- ku. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 16762g

Lokale

Wynajmę pokój z kuch- nią w Gnieźnie na 1 rok Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 186g

Nieruchomości

Sprzedam dwie działki budowlane — Puszczyków- ku. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 16762g

Lokale

Wynajmę pokój z kuch- nią w Gnieźnie na 1 rok Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 186g

Nieruchomości

Sprzedam dwie działki budowlane — Puszczyków- ku. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 16762g

Lokale

Wynajmę pokój z kuch- nią w Gnieźnie na 1 rok Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 186g

Nieruchomości

Sprzedam dwie działki budowlane — Puszczyków- ku. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 16762g

Lokale

Wynajmę pokój z kuch- nią w Gnieźnie na 1 rok Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dla 186g

Gospodarstwo rolne od 8 ha do 75 ha dobrej ziemi kupię, może być sama ziemia. Poznań, ul. Świer- czewskiego 69 m. 5. 16894g

Zguby

Zgubiono portfel z doku- mentami. Jerzy Antkow- ski Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej 74 m. 5. Zwrot wynagrodze. 17201g

Różne

Posiadam samochód — przyjmę akwizycję Ofer- ty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 16952g

Odbiorców konfekcji lek- kiej poszukuję telefon 79-62-65. 16802g

Przeprowadzki przewo- zimy mebl, pianin. Telefon 33-35-32 Kufel. 15738g

Czyszczenie mebli tapice- rowanych, dywanów na miejscu u klienta. Tele- fon 454-60 rano, Łukom- ska. 15791g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

Matrymonialne

Najstarsze w Polsce Bli- zo Matrymonialne „Mal- żeństwo” 61-707 Poznań. Libelta 29 — kojarzy szczęśliwe małżeństwa. Czynne godz. 15-19. 14659g

† Dnia 16 marca 1981 roku zmarła opatrzona Sakramentami św. kochana siostra, brato- wa, szwagierka i ciocia, śp.

HELENA SKOTARCZAK

z domu Stepczyńska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 15.15 na cmentarzu na Junik- owie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Czwartaków 21 m. 2. 531-K3

W dniu 16 marca 1981 roku zmarła długo- letnia i ceniona członkini naszej Spółdzielni

KRYSTYNA MUCHA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 marca 1981 r. o godz. 16 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłej wyrazi głębokiego współ- uczucia składają:

Rada, Zarząd oraz pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Wytwor. Poci. Różnej „Warta” w Poznaniu.

17265g

† Dnia 16 marca 1981 roku zmarł nagle

JÓZEF ZARĘBA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm. o go- dzinie 14 na cmentarzu miłostowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

17150g

† Dnia 17 marca 1981 roku zmarła w wieku 82 lat, nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

MARIANNA BZDRĘGA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. o godz. 16 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Dzierżyńskiego 317. 533-K3

Po trudnej i pełnej poświęcenia drodze ży- cia, przeżywszy lat 73, odszedł od nas nagle dnia 16 marca 1981 roku nasz drogi ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

MIECZYSLAW KUTZNER

były kierownik WSS „Społem”

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm. o go- dzinie 16.45 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

Ul. Kossaka 17 m. 6. 17109g

† Dnia 16 marca 1981 roku zmarł nagle w wie- ku 74 lat, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, ojciec, teść, brat i dziadek, śp.

ZDZISŁAW JANKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm o go- dzinie 9 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Os. Przyjaźni 7 m. 2. 16805g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 marca 1981 roku zmarł nasz ukochany brat i wujek, przeżywszy lat 75, śp.

LECH WITUSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 20 bm. o go- dzinie 16 na cmentarzu junikowskim.

W smutku p

Konin

Wolne soboty
przestaną być
kulturalną „pustynią“?

Wojewódzki Dom Kultury i MKZ NSZZ „Solidarność” w Koninie przystąpiły do wspólnego ustalania form i zasad prowadzenia działalności kulturalnej (przede wszystkim dla środowisk robotniczych) w wolne soboty. WDK i zakładowe placówki kultury opracowują szczegółowe propozycje imprez, które za pośrednictwem „Solidarności” odcenia się w zakładach pracy i ogniwach związku. Zakceptowane formy i rozwiązania będą realizowane przez domy kultury przy współudziale (m. in. finansowym) „Solidarności”. Przewiduje się, że gospodarzem w każdej kolejnej wolnej sobotę będzie inny duży zakład przemysłowy, lecz imprezy zaplanuje się dla wszystkich.

Jest to potrzebna inicjatywa. Wolne soboty stanowią dotychczas kulturalną pustynię, co wynika m. in. z braku funduszy na działalność domów kultury. (woj)

Turyści oczekują
wypożyczalni sprzętu

W Koninie — w czasie zjazdu PTTK, które liczy w województwie 4500 członków — przeanalizowano przede wszystkim dotychczasową działalność towarzystwa, ustalając metody upowszechniania turystyki. Najlepiej oceniono organizację i imprezy turystyczne w szkołach i zakładach pracy.

Za konieczne uznano rozwiązanie małych form turystycznych, jak rajdy, wycieczki jednodniowe, biwaki. Z tym wiąże się potrzeba zorganizowania dobrze zaopatrzonej wypożyczalni sprzętu turystycznego, na który nie zawsze stać młodzież. (woj)

Gnieźnieńska Fabryka Maszyn i Urządzeń Pakujących „Spomasz” należy do nielicznych niedawno wybudowanych zakładów, które swą zdolność produkcyjną już dwukrotnie przekroczyły. Na podkreślenie zasługuje to, że wyroby z Gniezna nie drożeją, lecz tanieją. Na przykład wirowka do odświeżania mleka na szwedzkiej licencji „Alfa Laval” w ubiegłym roku kosztowała 748 000 złotych, a w tym tylko 513 000. Także pakowarka masła, smalcu i margaryny „Multi-pack” na licencji „Benz-Hilgers” z RFN kosztowała 2 150 000 złotych, a obecnie 713 000 złotych.

MARZEC	Bogdana, Józefa
19	
Czwartek	Słońce: 5.58—18.04

TEATRY

POZNAN

WIELKI — g. 19 „Cyrulik se-wilski”
MUZYCZNY — g. 19 „Pani pre-zesowa”
POLSKI — g. 19 „Umrzeć ze śmiechu”
NOWY — g. 11 „Klonowi bra-cia”; SCENA NOWA — g. 19.30 „Czas wiele zmienia”
SCENA NA PIETRZE (Maszta-larska 8a) — g. 21 „Mówię do cie-bie po latach milczenia...”

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Ucieczka na Ateny” (ang.)
CZEMPIN: „Okupacja w 26 obra-zach” (jap.)
GOSTYN: „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.)
GÓRA Si: „Niespodziewana ka-riera” (bulg.)
GRODZISK: „Prom do Szwecji” (pol.)
JAROCIN: „Palać” (pol.), „Oj-ciec Święty Jan Paweł II w Pol-sce” (pol.)
KALISZ Kosmos: „Cena stra-

Strzechy — niebezpieczne



Pisaliśmy ostatnio o decyzjach zlikwidowania trzcinowego poszycia dachów na gościach w Leszczynskim, bo stwarza to duże niebezpieczeństwo pożaru. Prace takie wykonywano przed-wczoraj w zajeździe „Gawra” koło Rydzyny przy trasie E-83.

Fot. „Głos” — R. Królak

Leszczyńskie

Kto zna najlepiej
kraj przyjaciół

W Masłowie koło Rawicza (leszczyńskie) dokonano wojewódzkiego podsumowania ogólnopolskiego konkursu pod hasłem „Wiedza umacnia przyjaźń — Olimpiada-80”, zorganizowanego przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko — Radzieckiej. Z 26 klubów „Ruchu” najlepsze okazały się w Masłowie, Żylicach i Bojanowie, a wśród 45 klubów „Rolnika” i 8 ośrodków „Nowoczesna Gospodyni” — placówki w Janiszewie i Szurkowie. Współorganizator konkursu — Rada Wojewódzka Zrzeszenia LZS wyróżniła Radę Miejsko — Gminną LZS w Gostyniu, a Federacja ZSMP — koło przy Zakładzie Przetwórstwa Owocowego — Waryżewno w Rydzynie. Ponadto nagrody indywidualne otrzymały: Leokadia Staniek z Masłowa i Grażyna Martynów z Lipna.

Do oceny ogólnopolskiej wytypowano klub „Ruchu” w Miłostowie i ośrodek „Nowoczesna Gospodyni” w Lipnie.

(MB)

Piłskie

„Grand Prix” pozostał
w Wagrowcu

Od kilku dni w Miejskim Domu Kultury w Wagrowcu (Piłskie) czynna jest wystawa pokonkursowych prac fotograficznych. Nadesłano je na imprezę pod hasłem „Świat, w którym żyjemy”, urządzoną przez Klub Fotograficzny przy Spółdzielni Mieszkaniowej. Urząd Miejski oraz Towarzystwo Przyjaźni Ziemi Pałuckiej z okazji 600-lecia Wagrowca. Konkurs poprzedzający wystawę miał zasięg ogólnopolski.

Ekspozycja zawiera kilkadziesiąt prac, między innymi Ryszarda Kopcia z Wrocławia, Bogdana Piechowiaka z Wagrowca — zdobywcę „Grand Prix” konkursu. Zbigniewa Rybaka z Wagrowca i Jacka Malinowskiego z Wrocławia.

Wystawę przygotował Z. Rybak — instruktor fotografii klubu w Spółdzielni Mieszkaniowej w Wagrowcu. (c)

Poznańskie

Automaty i... stoliki pod telewizor

Na kupnie licencji „Spomasz” nie traci, a szybko ją spłaca i zarabia. Nakłady inwestycyjne na budowę fabryki też już się zwróciły (w 1975 roku zakończono drugi etap). Obecnie prawie cała część produkcji przeznaczona jest na eksport.

Z tegorocznych pięćdziesięciu pakowarek do masła „Multi-pack” większość wyszła do ZSRR, Bułgarii i Rumunii. „Spomasz” mógłby również wytwarzać mniejszą pakowarkę o wydajności do 50 kósek (na przykład mar-garyny) na minutę także na licencji „Benz-Hilgers”. Jednak do tej pory nikt nie złożył takiego zamówienia. Ponadto wyprodukowane zostają — dla Łodzi, Poznania i Warszawy — 15 automatów do pakowania serków homogenizowanych oraz 60 automatów (40 dla krajowego przemysłu) na licencji „Hamac-Hansella” (RFN) do dozowania artykułów sypkich w torebki papierowe.

Do nowości należy zamykarka automatyczna do puszek, głównie dla potrzeb przemysłu mięsnego.

Ważnym elementem jest kupno sa firmy z Belgii, Grecji i RFN. W bieżącym roku zbudowanych zostanie 80 sztuk tych automatów, w tym 10 na eksport. Produkowane są także zamykarki do stołów (w ubiegłym roku 60 procent sprzedano do Czechosłowacji) i puszek owalnych.

Szwedzcy licencjodawcy proponują, by gnieźnieńskie wirowki do mleka o wydajności 1000 litrów na godzinę firmy „Alfa-Laval” trafiały także do Skandynawii. Byłyby to dla

Kaliskie

Plaża przysypana śniegiem
rolnika nie kusi

Wiele wsi w Kaliskiem boryka się z problemami socjalnymi, które — wypierane zawsze przez inne, bardziej pilne — nie zostały rozwiązane. A nie są one przecież mało ważne by zaprzestać zajmowania się nimi.

Liczba ludzi związanych z kółkami rolniczymi (wraz z członkami KGW) przekracza 70 000. Liczy się na pomoc kółek, a ostatnio także na gminne związki kółek i organizacji rolniczych, powstałe we wszystkich gminach; partnerem chce być również ZMW. Rzeczników mieszkańców wsi jest zatem kilku. Szanse pozbycia się bolączek tym samym wzrosły. Trzeba tylko działać.

Dotychczas najszybciej ubywały kłopoty usuwane często jednym zarządzeniem. Pozostały jeszcze te bardziej i mniej zawiłe. Kolejny obrachunek powinien ułatwić wyłuskanie spraw do załatwienia w pierwszej kolejności.

Ciągła praca na świeżym powietrzu, pozornie zdrowa, odbija się reumatyzmem i innymi schorzeniami. Częściową ulgę przynoszą zabiegi sanatoryjne. W ubiegłym roku Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych w Kaliszu przekazał rolnikom prawie 400 skierowań oraz wydatkował ponad 423 000 złotych na zakup dodatkowych. Nie starczyło wszakże dla wszystkich chętnych, ale i tak to lecnicstwo woli zyskuje należną mu rangę. Trzeba mieć na uwadze ów problem, w rozwiązywaniu którego pomoże zapewne przebież (w 1980 roku) przez WZKR rozdziału skierowań.

Wbrew pozorom nie tak różowo wygląda zorganizowany wypoczynek dzieci rolników. Chcac umożliwić im wyjazd latem — trzeba mieć odpowiednią bazę. Takowej natomiast brak. Wysyłano na kolonie i obozy średnio 470 osób, „przysyłając” je do rozmaitych

grup. Czy w budzie nie ma pieniędzy na tego rodzaju działalność socjalną. Mogłaby pomóc wymiana z przedsiębiorstwami z dużych aglomeracji. Rezerwy są — choćby szkoły.

A jak wypoczywają dorośli? Wczasy nie cieszą się zbyt dużą popularnością. Jeździ się na nie niekiedy bez specjalnego entuzjazmu, a raczej z konieczności, podyktowanej brakiem wyboru. Około 80—90 procent przydziałów „daje” bilety nad morze i w góry. Rolnicy biorą urlop jedynie po sezonie. A wtedy nie bywa atrakcją nadbałtycka plaża.

Milej widziane są kilkudniowe wycieczki. Gospodarstwo nie podupadnie pod okiem sąsiada, a wrażeń wystarczy do... następnej. Ta forma relaksu pochłania dotychczas aż jedną czwartą funduszu socjalnego WZKR.

Przez wiele lat osi samorządności wiejskiej były kółka, wspomagane rękami kobiet z KGW. Rodzi się program ruchu młodzieży. Podczas tworzenia związków na plan pierwszy wysunęło — oczywiście — zagadnienia związane głównie z rolnictwem. Nie pozostały bez echa również wnioski, dotyczące warunków życia rolnika. Podczas pierwszych posiedzeń poruszano te problemy, którym nie było dane stanąć w pierwszym rzędzie do załatwienia.

Zmniejszyć trzeba wypadkowość przy pracy, choć cieszy tendencja malejąca. I to, że w ubiegłym roku nie było ani wypadków śmiertelnych, ani też powodujących kalectwo.

Za mało jest łazien, stołówek i bufetów. Kontrola rodzin zagrożonych moralnie też wiele pozostawia do życzenia. Wiadomo więc co trzeba załatwić. Wybiła zatem godzina aktywnego działania.

ZOFIA PACEWICKA

telefony
donoszą...

● U zbiegu ulic Wojska Polskiego i Piłkowskiej w Kaliszu zdarzył się dwa samochody osobowe. Jeden z pasażerów przewieziony został do szpitala.

● U zbiegu ulic Starożytnej i Hetmańskiej w Poznaniu zdarzył się przy zwróceniu dwa tramwaje linii „4”. Jedna osoba doznała ogólnych obrażeń. Przerwa w ruchu

tramwajowym trwała około godziny.

● Na ul. Grochowskiej w Poznaniu ranna została 9-letnia dziewczynka, którą potrącił „Fiat” 132.

● Na ul. Głogowskiej w Poznaniu „Fiat” 126p potrącił 35-letniego mężczyznę, który odniósł ciężkie obrażenia.

● W Poznaniu na ul. Dolna Wilda obrażeń doznał 71-letni pieszy, którego potrącił motocykl.

● W Szamotulach kierujący „Fiatem” 125p wymusił pierwszeństwo przejazdu, na skutek czego zdarzył się z motocyklistą. Najbardziej uszkodzonym był motocyklista, którego przewieziono do szpitala. (b)

fabryki korzystny kontrakt. Na razie 130 tegorocznych urządzeń przeznaczonych zostało dla odbiorców krajowych. Ponadto w Gnieźnie powstają mniejsze wirowki (przede wszystkim dla rolników indywidualnych) o wydajności 100 litrów na godzinę, jednak prawie wszystkie na eksport.

Nowością, odbiegającą od zasadniczego profilu produkcji „Spomaszu” są lekkie, uniwersalne stoliki pod telewizory. W 1981 roku w sklepach województwa poznańskiego znajdzie się ich około 11 000. Cena za sztukę nie przekroczy 860 złotych, podczas gdy te ze sklepów prywatnych kosztują 1300 złotych. (ahe)

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 — TTR. RTSS — Chemia (sem. 2);
6.30 — Biologia (sem. 2);
13.30 — Fizyka (sem. 4);
14.00 — Geografia (sem. 4);
8.10 — Dla szkół: —Przypodobienie obronne (kl. VIII i I lic.);
9.55 — J. polski (kl. VII);
11.55 — Nauka o człowieku (kl. VIII);
12.50 — J. polski (kl. I—IV lic.);
14.30 — Telewizja w sprawie mi-lardów;
15.25 — „Decyzje piętnastolatków” — „Wszystko o rolnictwie”;
15.55 — Obiektowy;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Czwartek Telewizji Dzieł czat i Chłopców w programie m. in. „Był sobie człowiek”;
17.30 — Magazyn motoryzacyjny — „Rzemiosło dla motoryzacji”;
17.55 — Telewizja Młodych przed stawia — „Młodzi na wsi” d.c.n.;
18.20 — Magazyn lotniczy;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Sonda — „Ostrzeżenie”;
19.30 — Dziennik;
20.10 — „Misja” (I) — film sen

sacyjny TP. Serial oparty na motywach powieści Bogdana Rudy pt. „Misja o północy” i „Przyjęcie w Angletterre”;
21.05 — „Pegaz”;
21.55 — „Mózg — zwierciadło duszy”;
22.35 — Dziennik;
22.45 — Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM II

10.00 — „Popołudnie przygody i podróży”;
11.30 — Poradnik działkowca — marzec;
15.55 — Język rosyjski (22);
16.25 — Język francuski (22);
17.00 — Poradnik działkowca — marzec;
17.30 — „Popołudnie przygody i podróży” — w programie m. in. filmy dokumentalne: „30 dni na Darze Pomorza”, „Noc polarna na Spitsbergenie”;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.10 — NURT — Język polski;
20.40 — NURT — Porozmawiajmy;
21.10 — 24 godziny;
21.20 — Włóczki filmowy: „Wielki logos”, Kino Faktu — „Dzi- ga Wierbow”;
22.40 — NURT — Matematyka;
23.10 — Język rosyjski (26).

RADIO

PROGRAM I

6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane stroni-ce „Sumienie” opow. 11.35 Czte-ry pory roku; 12.25 Kapele ziemi mazowieckiej; 13.01 Rybacka pro-gnoza pogody; 13.05 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłop-ców; 15.35 Kącik melomana; 15.55 Człowiek i środowisko; 16 Muzy-ka i aktualności; 16.30 Piosenki trochę zapomniane; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Magazyn międzynarod. „Punkt w dzienia”; 20.05 Koncert życzeń; 20.30 Mistrzowie nastroju; 21.20 Przebież z Interstudia; 22.23 Gdańsk na muzycznej antenie; 23 Wiad. inf. sport. oraz „Polemi ki”; 23.15 Wita Was Polska.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 22.

PROGRAM III

8.06 Co kto lubi; 9 „Patrol” — pow. 9.10 Było gitarzystów wielu

PROGRAM IV

(aud. lokalne Poznania)

6.45 Radioexpress; 7 Stereo: Muzy-yczne dzień dobry; 7.15 Felieton F. Fornalczyka; 7.30 Stereo: Muzy-yczne dzień dobry — c.d.; 1.05 Czas dobrych gospodarzy; 1.45 Aud. oświatowa U. Lipińskiej; 16.55 Komunikaty; 17 Radio-express; 17.15 Stereo: Wiosenne nastroje — cz. I; 17.40 Antena Młodych — magazyn dla mło-dzieży; 18 Stereo: Piosenki i me-lodie estrady; 19.30 — Stereo: Wio-senne nastroje — cz. II;

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pacewiczka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89.
KONIN: Wacław Płutowski, pl. Złoty 1 tel. 266-67
LESZNO: Andrzej Rutacki, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61.
PIŁA: Włodzisław Wrzask, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.